

Raniero Cantalamessa OFM Cap., *Czystego serca (Verginitá,* tłum. Maria Ausilia Gołębiewska OFM Cap.), Wydawnictwo Sióstr Loretanek, [Warszawa] 2008, 104 strony (ISBN 978-83-7257-341-4).

Czystego serca – to książka włoskiego kapucyna ojca Raniero Cantalamessy – kaznodziei Domu Papieskiego, w której podejmuje refleksję nad rzeczywistością powołania człowieka do życia w czystości, szczególnie w dziewictwie i celibacie. Odnosi się wrażenie, iż głównymi motywami, którymi kierował się autor w podjęciu tej problematyki jest z jednej strony nieustanny atak na sferę czystości, z drugiej zaś jej nadprzyrodzone piękno. Książka dzieli się na dwa zasadnicze rozdziały: *Uzasadnienie biblijne dziewictwa i celibatu dla Królestwa niebieskiego* oraz *Jak przeżywać dziewictwo i celibat dla Królestwa?*

Poruszając pierwszy ze wspomnianych aspektów, autor wskazuje na niezwykle istotną cechę idei dziewictwa i celibatu, ukazywanych niejednokrotnie jako negujące naturę człowieka. Chodzi o przeniesienie akcentu z płaszczyzny rzeczowej na osobową. W myśli czysto ludzkiej pojęcie natury człowieka opiera się na tym, czym człowiek jest i co posiada, natomiast Biblia, której jest obce pojęcie natury w odniesieniu do człowieka, opiera się na idei powołania. Jak zaznacza ojciec Cantalamessa: *Człowiek jest nie tylko tym, czym jest z urodzenia, ale także tym, kim – za pośrednictwem swej wolności i w posłuszeństwie Słowu Bożemu – ma się stać z powołania. Człowiek doskonały – jak mówili ojcowie Kościoła – to Jezus zmartwychwstały, „drugi człowiek”, „Adam” (por. 1 Kor 15, 45-47). Im bardziej ktoś zbliża się do tego modelu człowieczeństwa, tym bardziej sam staje się prawdziwym człowiekiem* (s. 23). Dlatego też, kontynuując myśl autora, w pewnym sensie można byłoby powiedzieć o większej na-

turalności stanu dziewictwa niż małżeństwa, gdyż *nie jesteśmy powołani, by żyć w wiecznej relacji pary małżeńskiej, ale by żyć w wiecznej relacji z Bogiem. To Bóg, a nie jakiś ludzki partner ma być zawsze naszym „wszystkim”* (por. 1 Kor 15, 28), (s. 23). Oczywiście, w refleksji kaznodziei Domu Papieskiego nie należy się doszukiwać jakiegokolwiek formy przeciwstawiania małżeństwa dziewictwu, wprost przeciwnie, jak sam stwierdza: *nie można mówić o dziewictwie czy celibacie bez ustawicznego odniesienia do małżeństwa* (s. 10).

Dla bardziej gruntownego spojrzenia na rzeczywistość dziewictwa, autor, wychodząc od fragmentu Księgi Izajasza: *Oto Panna pocznie i porodzi syna* (Iz 7, 14), wskazuje, na przykładzie Maryi, iż Tradycja doskonale potrafiła połączyć zawarte w treści tego tekstu wymiary: dziewicy i matki, co w rezultacie sytuuje dziewictwo jako płodność w zupełnie innej, wyższej płaszczyźnie niż fizyczna. Owocem wnikliwej analizy rzeczywistości dziewictwa jest trafna uwaga o. Cantalamessa, oparta na stwierdzeniu św. Grzegorza z Nazjanzu: *Pierwszą dziewicą jest Trójca Przenajświętsza* (Carmi, I, 2; PG 37, 523 A), zaś akt stworczy należący do Trójjedynego Boga nie zakładał żadnej materii pierwszej, ani współdziałania jakiegokolwiek innego początku czy też realizacji samego siebie. Stąd też dziewictwo w Trójcy Przenajświętszej ujawnia jedną z najpiękniejszych swoich cech, a mianowicie darmość (s. 28).

Kolejnym ważnym tekstem nowotestamentowym jest wg włoskiego kapucyna fragment z 1 Kor 7, 31-35, a w sposób szczególny zdanie: *Człowiek bezżenny troszczy się o sprawy Pana, o to, jak by się przypodobać Panu*. Interpretując ten fragment, autor skupia się na znaczeniu owych *spraw Pana*, którymi są dusze, za które to Jezus oddał swoje życie. *Dlatego też istnieją celibatariusze i dziewice, aby w Kościele i świecie był ktoś, kto troszczy się jedynie o sprawy Pana* (s. 34). Pozostając w nurcie Pawłowego listu, ojciec Cantalamessa obala jeden z mitów, jakoby celibatariusze i dziewice wyrzekli się małżeństwa w sposób absolutny, podążając za formą urojonej miłości: *Dziewice – mężczyźni i kobiety – to nie ci, którzy wyrzekli się małżeństwa, lecz ci, którzy wyrzekli się zaślubin z istotą stworzoną (...)* Nie chodzi więc o to, aby – w przypadku żyjących w czystości mężczyzny czy kobiety – wyrzec się miłości konkretnej dla miłości abstrakcyjnej, osoby realnej dla osoby urojonej, ale chodzi o wyrzeczenie się miłości konkretnej dla innej miłości konkretnej, osoby realnej dla innej Osoby nieskończenie bardziej realnej. *Różnica jest taka, że w jednym przypadku łączy się według ciała, a w drugim – według ducha* (s. 34-35).

Pozostając w kręgu semantycznym *biblijnego uzasadnienia dziewictwa i celibatu dla Królestwa niebieskiego*, autor podkreśla walor ascetyczny podjęcia tego rodzaju życia. Opierając się na dwóch tekstach Pawłowych: *Chrystus bowiem został złożony w ofierze jako nasza Pascha* (1 Kor 5, 7) oraz *A zatem proszę was, bracia, przez miłosierdzie Boże, abyście dali ciała swoje na ofiarę żywą* (Rz 12, 1), wskazuje na wymiar paschalny, związany istotnie z ofiarą, której sens możemy doświadczać w Eucharystii. *Ofiara, jak pisze, zakłada śmierć i zniszczenie, dlatego chrześcijanin nie może dostosowywać się do tego świata,*

przeciwnie, musi umrzeć dla świata, jednakże jest to umieranie żyjąc i życie umierając (s. 57).

Druga część książki koncentrująca się wokół odpowiedzi na pytanie: *Jak przeżywać dziewictwo i celibat dla Królestwa?* ukazuje w pierwszej kolejności dziewictwo jako charyzmat, dar oraz odpowiedź na ten dar. Stąd też jak najbardziej słusznym jest stwierdzenie kaznodziei Domu Papieskiego, iż *nie wybiera się celibatu i dziewictwa dlatego, żeby wejść do Królestwa, ale dlatego, by Królestwo weszło w ciebie (...) nie zostaje się dziewicami, by pewnie zbawić duszę, lecz dlatego, że Królestwo albo lepiej, że Pan cię posiadł, wybrał cię, a ty czujesz potrzebę pozostania wolnym, by w pełni odpowiedzieć na ten wybór* (s. 63). Niezwykle istotnym jest zatem charyzmatyczne przeżywanie celibatu oraz dziewictwa, co w konkretnej postawie ujawnia się poprzez pokorę oraz owoce Ducha (Ga 5, 22), jakimi są radość i pokój (s. 67).

Autor zauważa, że wielce pozytywnym rezultatem refleksji nad charyzmatami dziewictwa i celibatu jest dostrzeżenie także małżeństwa jako charyzmatu. Stąd wniosek, iż nie mogą się wzajemnie wykluczać oba wspomniane stany, skoro pochodzą od tego samego Ducha, co więcej *to właśnie istnienie małżeństwa sprawia, że dziewictwo może być przedmiotem wyboru. Podobnie istnienie dziewictwa sprawia, że przedmiotem wyboru może być małżeństwo* (s. 68). Niemniej jednak w swoim wywodzie ojciec Cantalamessa zaznacza, iż *właśnie dlatego, że małżeństwo jest dobre i piękne, wyrzeczenie się go dla wyższych motywów jest jeszcze piękniejsze* (s. 68).

Finalną częścią publikacji włoskiego kapucyna jest kwestia środków służących pielęgnowaniu charyzmatu celibatu i dziewictwa. Wśród zasadniczych wyróżnia umartwienie, którego konieczność dla duszy pragnącej być oblubienicą Chrystusa obrazuje poprzez sytuację pary zakochanych, gdzie obydwoje mówią różnymi językami i aby się porozumieć jedno musi nauczyć się języka drugiego (s. 77). Szczególny akcent zostaje położony przez autora na umartwienie w wymiarze wzroku, gdyż – jak zauważa – *zdrowa wstrzeźliwość od obrazów jest dzisiaj ważniejsza niż wstrzeźliwość od pokarmów. Pokarmy i napoje same w sobie nie są nigdy nieczystymi, są nimi natomiast pewne obrazy* (s. 77). Ta swoista przestroga znajduje z całą pewnością swoje odbicie w jednym z listów św. Pawła Apostoła: *Wpatrujemy się nie w to, co widzialne, lecz w to, co niewidzialne. To bowiem, co widzialne, przemija, to zaś, co niewidzialne, trwa wiecznie* (2 Kor 4, 17n).

Raniero Cantalamessa konkluduje ten podrozdział w bardzo osobisty, a zarazem bezpośredni sposób: *To właśnie motywacja „dla Królestwa niebieskiego” wymaga zwłaszcza od nas, kapłanów, tego wysiłku, by zachować nasze oko i całe nasze ciało „w świetle”, jak mówi Jezus. Kiedy przychodzą do nas bracia walczący ze sobą, słabi i kuszeni przez ciało, ufają, że znajdą pewną dłoń, która im pomoże wydobyć się z grzędawiska zmysłowości (...) Naprawdę w grę wchodzi jakość życia! A jakiej pomocy możemy udzielić, jeżeli sami jesteśmy skażeni lub, co gorsza, zanurzeni w tym grzędawisku? (...) Jeżeli nie mamy*

względów w piętnowaniu grzechów innych, nie możemy też mieć względów w piętnowaniu naszych własnych. Zbyt wiele narażonego życia kapłańskiego, zbyt wiele szkód, zbyt wiele krwawienia w Kościele z powodu słabości kapłanów w tej dziedzinie!

Kolejnym ze środków służących do pogodnego przeżywania charyzmatu dziewictwa i celibatu są – według autora – zdrowa znajomość i akceptacja seksualności, która *nie ogranicza się jedynie do funkcji przekazywania życia, lecz ma w osobie bardzo szeroką gamę możliwości i oddźwięków, z których pewne zachowują w pełni swoją aktualność także u celibatariuszy, gdyż ci, co prawda wyrzekli się aktów seksualnych, ale nie seksualności* (s. 80-81). Dlatego też pomocną rzeczą w prawidłowym przeżywaniu daru a zarazem charyzmatu dziewictwa jest to, by w wymiarze seksualności nie nazywać duchowym czegoś, co jest cielesne i na odwrót. W pierwszym przypadku chodzi o sytuację, w której za miłość nadprzyrodzoną i boską, czy też przyjaźń duchową, bierze się to, co faktycznie jest początkiem miłości ludzkiej. W drugim natomiast, kiedy np. pokusę uważa się za grzech, *a jest ona tygłem, w którym czystość się oczyszcza* (s. 83).

Ostatnim ze środków, który ojciec Cantalamessa wskazuje jako pomocny w przeżywaniu dziewictwa dla Królestwa niebieskiego jest wspólnota. Jego zdaniem owo ewangeliczne „stokroć więcej” stanowi niejednokrotnie wspólnota, *która – gdy jest zdrowa i autentyczna – pozwala mieć ojców, matki, braci, siostry, synów i córki (a także być nimi)* (s. 90). Autor podkreślając różnicę pomiędzy wspólnotą, którą tworzą osoby życia konsekrowanego a samotnym życiem kapłanów diecezjalnych, stawia niezmiernie ważne pytanie: *czy sytuacja tych drugich jest dostosowana do życia w celibacie?* (s. 90).

Akcentem wieńczącym refleksję na temat przeżywania daru celibatu i dziewictwa jest odniesienie się do osoby Maryi, która jako jedyna uczestniczy równocześnie, fizycznie i duchowo, w wymiarze dziewictwa i macierzyństwa. Autor zaznacza: *te dwa drogocenne charyzmaty pochodzące od tego samego Ducha, zanim zostały podzielone w Kościele na dwie kategorie osób, najpierw zostały połączone w Maryi, pierwszej komórce i wzorze całego Kościoła* (s. 96). Dlatego też wobec pytania o to, jak pielęgnować charyzmat celibatu i dziewictwa, najprostszą a zarazem najpewniejszą odpowiedzią jest osoba Maryi oraz nabożeństwo do Niej.

Spoglądając całościowo na omawianą książkę, trzeba przyznać, że jest ona udanym wprowadzeniem w zagadnienie dziewictwa i celibatu. Wydaje się, iż powinna trafić do rąk dziewcząt i chłopców odczuwających powołanie do tego rodzaju życia. Dzięki swej bazie, tj. klarownie interpretowanemu słowu Bożemu, dzieło ojca Cantalamessy ukazuje dar dziewictwa i celibatu jako Dobrą Nowinę, Ewangelię obdarzającą życiem wiecznym.